

Kraków, 20.1.2024

dr hab. Artur (Arti) Grabowski, prof. ASP
Pracownia Sztuki Performance/Wydział Intermediów
Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie

Recenzja pracy doktorskiej mgr. Macieja Szczęśniaka

zatytułowanej *Biedny i szczęśliwy. Kondycja współczesnego artysty*, napisanej w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuki, dyscyplina: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, wszczętej przez Radę Dyscypliny Sztuk Plastycznych i Konserwacji Dzieł Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie.
Promotor: prof. Adam Panasiewicz.

Na niniejszą recenzję składają się następujące części analizy osiągnięć i dorobku kandydata oraz zakresu jego działalności:

1. Sylwetka doktoranta i ocena przedstawionego dorobku.
2. Ocena ogólna.
3. Znaczenie problematyki podjętej w recenzowanej rozprawie.
4. Struktura oraz oceny merytoryczna i metodologiczna rozprawy teoretycznej.
5. Ocena części artystycznej doktoratu w kontekście rozprawy i realiów artystycznych.
6. Konkluzja recenzji.

1. Sylwetka doktoranta i ocena przedstawionego dorobku

Pan Maciej Szczęśniak ukończył studia licencjackie na Wydziale Intermediów ASP im. Jana Matejki w Krakowie oraz magisterskie na Wydziale Sztuki Mediów ASP w Warszawie. Mgr Maciej Szczęśniak posiada interdyscyplinarny dorobek artystyczny, na który składają się projekty fotograficzne, prace graficzne, obiekty, realizacje wideofoniczne oraz realizacje o charakterze performatywnym. Jest stypendystą MKiDN (2020) i Zarządu Funduszu Popierania Twórczości ZAIKS (2020, 2019), uczestnikiem grantu *Art for Democracy* (2023) oraz laureatem konkursu *Spilman Award* (2014). Na swoim koncie ma szereg wystaw indywidualnych, m.in.: *Objects in the mirror are closer than they appear* (Cracow Art Week, 2022), *Gentle Way* (Automat Artspace, 2020), *Artwork of the Future* (Telkom Telos w ramach Cracow Gallery Weekend Krakakers, 2019), *12 minutes to symmetry* (CLB Berlin, 2017). Brał również udział w kilkunastu wystawach zbiorowych, takich jak: *Operacja na żywym ciele* (LELE Art Space, 2022), *Ultimate hits for apocalypse* (KIOSK w ramach Cracow Gallery Weekend Krakakers, 2021) *Footnote 12: No Medium* (Biuro Wystaw/Fundacja Polskiej Sztuki Nowoczesnej, 2019), *Widzimi się* (Rondo Sztuki, 2017), *The Artists* (Zachęta, Reduta Banku Polskiego, 2016).

Z twórczością pana Macieja Szczęśniaka zapoznałem się w 2013 r., kiedy był studentem Pracowni Sztuki Performance ASP w Krakowie, gdzie pełniłem funkcję asystenta. Swoją opinię opieram na podstawie przedstawionych powyżej osiągnięć doktoranta, na jego artystycznych i pokrewnych zainteresowaniach, współpracy w ramach pracowni oraz dokumentacji udostępnionej podczas przewodu doktorskiego. Dorobek artystyczny kandydata prezentuje się zadowalająco zarówno w kwestii intensywności, jak i wagi poruszanych zagadnień. Moja wiedza na temat dorobku artystycznego, formalnego wykształcenia, doświadczenia zawodowego i deklarowanych aspiracji kandydata pozwala na przedstawienie niniejszej recenzji.

2. Ocena ogólna

Przedłożona mi do recenzji dysertacja doktorska oraz dokumentacja przygotowana przez mgr. Macieja Szczęśniaka są opracowane w stopniu zadowalającym. Jest to materiał dokumentujący dobrą orientację autora w zakresie sztuki współczesnej, jej terminologii, a także w obszarze historii sztuki i zagadnień warsztatowych związanych z realizacją interdyscyplinarnego projektu. Podjęty w pracy teoretycznej i artystycznej temat jest aktualny i istotny dla definicji sztuki intermedialnej.

Dorobek artystyczny oraz część artystyczną doktoratu oceniam dobrze. Dzieła opracowane są na zadowalającym poziomie artystycznym, zrealizowane w ramie przemyślanej koncepcji własnej praktyki, która poszerza idiom sztuki krytycznej i zaangażowanej społecznie.

3. Znaczenie problematyki podjętej w recenzowanej rozprawie

Głównym przedmiotem zainteresowań Macieja Szczęśniaka w jego rozprawie *Biedny i szczęśliwy. Kondycja współczesnego artysty* jest społeczno-ekonomiczna kondycja młodych artystów w Polsce, absolwentów szkół artystycznych i „licznej rzeczy projektariuszy”. Zarówno wypowiedź teoretyczna jak i część artystyczna doktoratu to koherentny krytyczny komentarz do systemu kształcenia i gratyfikacji młodych artystów naukowców w Polsce. Zagadnienia poruszone w rozprawie oparte są na osobistych doświadczeniach i praktyce, które wyznaczyły oś budowania autorskich wypowiedzi

artystyczno-badawczych. Zadaniem tej pracy jest również analiza mechanizmów ekonomicznych podejmowanych przez artystów i artystki sztuk wizualnych, konsekwencji wynikających z intuicyjnej decyzji oraz kolażu kulturowego, społecznego i kolektywnego, które wpływały na działania artystyczne kandydata. Doktorant opiera analizę tych zagadnień na przykładach własnej twórczości oraz prac artystów przedstawionych w publikacji. Ponadto jego badania skupiają się na niezwykle cennych funkcjach twórczości krytycznej w sztuce współczesnej.

4. Struktura, ocena merytoryczna i metodologiczna rozprawy teoretycznej

Recenzowana rozprawa ma 52 ilustrowane strony i składa się z 13 rozdziałów. *Streszczenie*, *Wstęp* oraz *Syntetyczny opis pracy* dzieła klarownie wprowadzają czytelnika w problematykę pracy, przybliżają metody twórczo-badawcze oraz przedstawiają inspiracje takimi artystkami i teoretykami jak Joseph Kosuth, Jan Świdziński czy Sol LeWitt. Kolejne rozdziały: *Biedny i szczęśliwy*, *Manifest*, *Taktyki artystyczne*, *Conditio prekarium* i *Ankiety* wykazują indywidualną metodologię i dialektykę poznawczą badanych zagadnień. Dysertację wieńczy bibliografia oraz inne źródła, a całość zamknięta jest wymaganymi materiałami tekstowymi (abstraktem w języku angielskim). Do rozprawy dołączono aneks: dokumentację pracy artystycznej doktoratu liczącą dwadzieścia stron.

Wchodząc do pałacu sztuki nie spodziewaj się, że staniesz się piękniejszym¹

W pracy doktorskiej mgr Macieja Szczęśniaka w sposób szczególny należy docenić podjęty temat, niezwykle istotny we współczesnej kulturze i wymagający gorących debat. We wstępie doktorant wyjaśnia: „praca ma charakter bardzo osobisty, gdzie badania naukowe, działania artystyczne oraz poglądy własne mieszają się ze sobą tworząc swoisty swojski zlepek wniosków na temat pracy i sztuki początkujących polskich artystów i artystek”. Sytuacja świeżo dyplomowanych artystów zawsze była trudna. Brak rządowego wsparcia, ustaw gwarantujących świadczenia socjalne wolnym zawodom i systemu emerytalnego oraz hermetyczność instytucji często stawia absolwentów uczelni artystycznych w bardzo trudnej sytuacji. Bez gwarancji rozwoju kariery i odpowiednich zarobków absolwent skazany jest na przypadek znalezienia się w odpowiednim miejscu i czasie. Choć doskonale rozumiem sytuację doktoranta i jego rówieśników, mam równocześnie dylemat: czy tworzenie sztuki, a tym samym prac naukowych, opartych na „taktyce żalu”, jest etyczne i oryginalne? Temat ekonomicznej kondycji i roli artysty poruszało wiele artystek i artystów, chociażby Królowa Socjału Estera Gałuszkę czy Mierłę Laderman Ukeles, jak również ja, kiedy po skończeniu studiów musiałem podejmować się prac zarobkowych niemających wiele wspólnego z moim wykształceniem. W 2005 r. wraz z moją żoną Anną Syczewską (Toothsystem) wykonaliśmy performance *Praca Czyni Wolnym*, polegający na podjęciu pracy w pięciu „pomnikowych” zawodach: ładowacza MPO, piekarza, nauczyciela, pielęgniarki oraz hutnika, na pełnych prawach i ze wszystkimi obowiązkami określonymi wewnętrznymi regulaminami poszczególnych zakładów pracy. Był to również okres kiedy – podobnie jak doktorant – umieszczałem ogłoszenia w lokalnych periodykach o treściach („Sprzedam kopię Nazistów Uklańskiego za połowę ceny”, „Wykwalifikowany performer rozbawi, przerazi, urazi”). Ważna była dla mnie wówczas artystyczna potrzeba artykulacji moich

¹ Jan Świdziński. Cytat z performansu zrealizowanego przez Jana Świdzińskiego podczas 13. Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Akcji „Interakcje” w Piotrkowie Trybunalskim. 2010.

rozczarowań; po studiach na ASP sztuka i niezgoda były moimi jedynymi narzędziami. Od tamtego czasu powstało kilkanaście nowych uczelni prywatnych i kierunków artystycznych na uczelniach komercyjnych, humanistycznych a nawet inżynierskich. Niestety, wraz z rozwojem popularności tej dziedziny edukacji zapomniano o badaniach rynkowych i efektach kształcenia, a tym samym o faktycznych kulturowych zapotrzebowaniach na sztukę wysoką. Chciałoby się powtórzyć popularne motto: „Za dużo artystów, za mało sztuki”. Powołując się za doktorantem na dane pozyskane przez GUS: w latach 2008–2013 liczba absolwentów szkół artystycznych wzrosła aż o 74,1% (z 4223 do 7351 rocznie), podczas gdy w tym samym okresie wzrost liczby absolwentów wyższych uczelni w ogóle wyniósł tylko 8,7%². Ale czy to naprawdę źle, że powstało tak wiele konglomeratów artystycznych produkujących 7351 wykwalifikowanych magistrów sztuki rocznie? Czy wpływa to niekorzystnie na rynek sztuki, którego potrzeby nigdy tak naprawdę nie zostały zdefiniowane? Być może błędem jest i było pielęgnowanie utopijnej obietnicy: „jesteś piękny wchodząc do pałacu sztuki”? Przypomnę jednak, że uczelnie kształcą wg dostępnych sylabusów magistrów sztuki, a nie artystów. Zawsze ostrzegam studentów na pierwszych zajęciach, że po ukończeniu uczelni nie zostaną artystami, ale nabyta wiedza i doświadczenie uczynią ich wszechstronnymi twórcami, a być może wyjątkowymi manipulatorami. Jedną z ważniejszych lekcji jaką sam otrzymałem były słowa mentora polskiego performansu Zbigniewa Warpechowskiego: „Decydując się na bycie artystą i tworzenie sztuki zapomnij o sukcesie”. Rozczarowanie związane z przestarzałym programem nauczania na uczelniach artystycznych, kumoterstwem środowiskowym, wypaleniem zawodowym pedagogów, brakami związanymi z PR-em, rzetelnym przeglądem rynku oraz wsparciem przez państwo jest przysłowiowym węzłem gordyjskim. Do tego dochodzi uprzywilejowana i roszczeniowa pozycja, typowa dla rozczarowanych absolwentów uczelni artystycznych.

Holenderski ekonomista Hans Abbing w swojej książce pod wiele znaczącym tytułem *Why are Artists Poor? The exceptional Economy of Arts*³ zauważa oczywistą rozbieżność pomiędzy wartościami estetyczną a rynkową sztuki. Prowadzi to do „dwulicowości” w ekonomii sztuki: z jednej strony sakralny charakter sztuki zakłada zaprzeczenie lub przynajmniej nieistotność wartości pieniężnej, z drugiej – handel sztuką jest konieczny dla przetrwania gospodarki. Znaczna część wy ceny sztuki, czy to estetycznej, czy ekonomicznej, czy też obu, jest uwarunkowana społecznie, przede wszystkim ze względu na umiejscowienie sztuki w gospodarce prezentów i na rynku komercyjnym. Wyjątkową cechą artystów jako producentów dzieł sztuki jest ich pragnienie osiągnięcia wartości niepieniężnych, które może przynieść jedynie praca artysty. Abbing zauważa też, że chociaż niektórzy artyści mają niezwykle wysokie dochody, większość z nich jest skrajnie uboga. Mimo to nie brakuje nowych osób rozpoczynających pracę w zawodach artystycznych, a liczba artystów lub osób chcących zostać artystami wydaje się stale rosnać.

Niebezpieczeństw i rozczarowań czyhających na młodych twórców jest dużo więcej, jak choćby motywowane politycznie lub religijnie ataki na sztukę czy chuligańskie akty dewastacji prac przez znane osobistości. Prof. Marek Wasilewski wskazuje na jeszcze jeden problem: „pod względem instytucjonalnym sztuką i nauką rządzi bardzo podobna ekonomia działania, która z jednej strony zmusza do konformizmu i podporządkowania się dyktatowi większości, a z drugiej stro-

²J. Urbański, *Kryzys gospodarki kreatywnej a ruch pracowników kultury i sztuki*, w: K. Górna, K. Sienkiewicz (red.), *Czarna księga polskich artystów*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015, s. 145–148

³H. Abbing, *Why are artists poor? The Exceptional Economy of the Arts*, Amsterdam University Press, Amsterdam 2002.

ny kieruje się głodem nowości, odkrycia, dokonania przełomu, który stałby się kamieniem milowym historii danej dziedziny”⁴. Presja, przymus, oczekiwania i rachityczność systemów wspierających artystów stawiają ich od dekad na przegranej pozycji.

Należy jedna dostrzec bardzo dużą wartość społeczną podjętych przez doktoranta działań w zakresie unaocznienia odbiorcom niepochozącym ze środowiska kultury i sztuki palącego problemu, jakim jest brak stosownej edukacji, systemów wspomaganie twórców ze strony państwa, a przede wszystkim godnych wynagrodzeń za pracę artystyczną. Ujęcie problemów wewnętrznych środowiska sztuki w działania artystyczne, jakich podjął się doktorant, jest pewnego rodzaju zwierciadłem socjologicznym: z jednej strony każde państwo chlubi się swoimi artystami, a obywatele lubią od czasu do czasu popatrzeć na wystawę w galerii, z drugiej – świadomość polityków i zwykłych odbiorców sztuki dotycząca statusu twórców jest zupełnie znikoma. Podjęty przez mgr. Macieja Szczęśniaka temat wymaga szerszego dyskursu na arenie politycznej i ogólnospołecznej.

5. Konkluzja

Uzasadnienie wyboru tematu pracy wynika z osobistego doświadczenia i dorobku artystycznego kandydata. Doktorant w sposób przekonujący przedstawia i analizuje drogę badawczą podejmowanej problematyki. Uważam powyższe zagadnienie za ciekawe i bliskie osobistej metodyce pracy. Dysertację czytałem z dużym zainteresowaniem i przyznam, że znalazłem w niej nieznanymi mi dotąd kilka pouczających wątków.

Najmocniejszymi stronami rozprawy są: osobista relacja doktoranta do podjętych tematów, opisy prac, przedstawione konteksty kulturowe, a także wzbogacenie całości adekwatnymi ilustracjami, wykresami i autorskimi diagramami. Zawarta w niej liczba dzieł artystek/artystów współczesnych, przykładów z własnej praktyki, jak również baza użytych pojęć i wachlarz przytoczonych autorytetów są godne wyróżnienia. Za najciekawsze rozdziały uważam: *Manifest/definicje*, *Taktyki artystyczne* i *Conditio prekarium*, w których doktorant wykazuje najwięcej autorskich, czasem bardzo prowokacyjnych, ale też humorystycznych refleksji.

W konstrukcji całości tekstu dostrzegam bardzo ciekawy pomysł na strukturę i logiczny konspekt rozprawy. Wykorzystana w pracy doktoranta literatura sprawia, że wątki przedstawiane są ciekawie, aczkolwiek dysertacja przeciążona jest cytatami oraz ilustracjami. Teoretycy, na których powołuje się mgr Szczęśniak, użyci zostali w charakterze tarcz i bezdyskusyjnych wyroczni. Doktorant nie wchodzi z nimi w polemikę, a jedynie przytakuje im. Niektóre tezy i wnioski wymagałyby szerszego rozwinięcia, tym bardziej, że podejmowane tematy są niezwykle istotne. Niestety, dysertacja nie ukazuje wnikliwych rozwiązań, ma charakter roszczeniowy i powierzchowny. To jednak drobne minusy, które nie mają wpływu na pozytywny odbiór całości. Omawiając tekst od strony semantyki, układu treści, wzajemnych relacji poruszonych wątków, kompozycji, oprawy fotograficznej, dochodzę do wniosku, że całość została uargumentowana racjonalnie i merytorycznie. Język pracy i piśmiennictwo są poprawne, ujęte w bibliografii pozycje (literatura naukowa, czasopiśmiennictwo, opracowania artystyczne, netografia) to sumarycznie lista 31 elementów oraz 34 przykładów dzieł artystów, na które doktorant się powołuje. Są to pozycje aktualne, w większości opracowane w ciągu ostatnich 10 lat.

⁴M. Wasilewski, *Sztuka w czasach populizmu*, Książka i Prasa, Warszawa, 2021, str. 169.

6. Ocena części artystycznej doktoratu w kontekście rozprawy i artystycznych realiów

Część artystyczna doktoratu mgr. Macieja Szczęśniaka jest autorską formą wypowiedzi złożoną z różnych mediów i dziedzin: fotografii, instalacji, sztuki obiektowej i działań o charakterze performatywnym. Interdyscyplinarny charakter doktoratu wynika, jak przyznaje doktorant, z doświadczenia, jakie nabył na dwóch uczelniach artystycznych. Resumé artystyczne doktoratu poprzedzone zostało trzema wystawami indywidualnymi. Są to przede wszystkim spójne tematycznie i wielokonfiguracyjne – jak nazywa je doktorant – „sytuacje, preludia stanowiące rodzaje szkiców”. Liczba użytych środków i mediów ma ciągły potencjał rozbudowywania i nie posiada jednoznacznego ciągu zdarzeń. Wspomniany nieoczywisty charakter i multikonfiguracyjność uważam za najistotniejsze atuty w strategii autora. Wystawa jest osobistym krytycznym komentarzem do systemu kształcenia i gratyfikacji młodych artystów naukowców w Polsce, krytyką bezsensownej parametryzacji aktywności i systemu przeliczeniowego potencjału twórczego młodych akademików. Najcenniejszy w mojej opinii jest wymowny charakter prac, oparty na szczerości wypowiedzi i neglizowaniu tabu ekonomicznych sytuacji artystów. Autoportret doktoranta w koszulce z wymownym „2882,11 zł na rękę”, to osobisty coming-out publicznego wykazania paska zarobkowego nauczyciela akademickiego w Polsce. Cykl ogłoszeń prasowych „Artysta-prekariusz, wykładowca akademicki z wykształceniem wyższym szuka pracy dorywczej”, wydruki paragonów, artefaktów, ręcznych kopii dokumentów fiskalnych, wykresów obliczeniowych (Ostateczne wezwanie do zapłaty), fotografia auta kupionego w ramach stypendium artystycznego MKiDN otrzymanego w 2019 r. („stypendium zostało pozytywnie rozliczone”) wskazują na poczucie humoru, a przy tym śmiało diagnozują powszechną kondycję młodych twórczyń i twórców. Doktorant szuka poprawy sytuacji materialnej na wiele sposobów: *Czy da się sprzedać swoje osocze?* (pytanie zadane w chwili zapaści finansowej), sprzedaje w tajemnicy przed rodziną pamiątki rodowe (*Sprzedam pamiątki rodzinne*, video, 2023), szuka pracy na ogłoszeniach wyklejanych na słupach i w lokalnych gazetach, by móc pracować na uczelni. Za 200 zł dziennie maluje płot na zlecenie bardzo znanego artysty (*Sztacheta* 2019–2023). Łapie się również nie do końca moralnych taktów twórczych, które mają na celu zaoszczędzenie czasu i finansów: kradzież, uzurpatorstwo, partyzantka artystyczna i metodologiczna, przekuwanie ilości na jakość, spekulacje i konfabulacje mające na celu wywindowanie wartości i pozycji artystycznej. Ze szczerością przyznaje również: „nie umiem wykonać” i zleca podwykonawcom realizację obiektów, którym sam nadaje znaczenie dzieł sztuki. Cykl obiektów grawerów w marmurze i granicie *Bieda! Wyzysk! Nierówność!*, *Nie mam oszczędności* (2022–2023) nawiązują i są, jak w przypadku obiektu *Artysta biedny i szczęśliwy*, płytami nagrobkowymi, patową sytuacją zwieńczoną czarnym poczuciem humoru – „śmiechiwizmem”. Tego typu taktyka, jak również sztuka zawłaszczania i przetwarzania dzieł innych artystów, ma długą tradycję – wystarczy przywołać działania Andy’ego Warhola czy Jeffa Koonsa. Twórczość Macieja Szczęśniaka odwołuje się również do prac innych artystów, takich jak *Królowa socjalu* Estery Gałuszki, Lászly Kerekesa, członka awangardowej grupy Bosh+Bosh, czy Niny Berman. Z drugiej strony jest to również pozycja wysoce uprzywilejowana, biorąc pod uwagę choćby raport z badania na temat obecności kobiet na uczelniach artystycznych w Polsce *Marne szanse na awanse* (Katarzyna Kozyra Foundation), z którego wynika że uzyskanie w tak szybkim czasie pozycji na uczelni jaką posiada doktorant, nie jest

możliwe dla większości kobiet-absolwentek uczelni artystycznych. Merle Landerman Ukeles i jej manifest sztuki opieki, w którym artykułuje sytuacje wykluczenia kobiet i pracy opieki poza obszar pracy uznanej w kulturze; marginalizacji kobiet w obszarze sztuki; utrzymywania pracownic i pracowników opieki poza obszarem widzialności tylko dobitnie wykazuje, że nic się nie zmieniło w tej kwestii od dekad. Wydaje się, że wszystkie powyższe strategie i metodologia głęboko jednak usprawiedliwione są pozycją młodego artysty naukowca, a szalbierstwo i ironiczny ton stają się taktyką obronną i palcem środkowym pokazującym, „że i tak Artysta, mimo że biedny, będzie szczęśliwy”.

6. Konkluzja recenzji

Konfrontując raz jeszcze dorobek kandydata z własnymi interpretacjami i próbami analizy jego twórczości, dokonując zestawienia wynikających z tego uogólnień i wniosków z osobistym doświadczeniem oraz kierując się ustawą z dn. 20 lipca 2018 r. (Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Dz. U. z 2020 r. poz. 85 z późniejszymi zmianami), wnioskuję o przyznanie panu Maciejowi Szczęśniakowi tytułu doktora w dziedzinie sztuki, dyscyplina: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki. Materiały, które otrzymałem, a więc rozprawa doktorska i dokumentacja dorobku artystycznego, spełniają wymogi stawiane przez ustawę. Zarówno praca teoretyczna, jak i artystyczna – wsparta materiałem ilustracyjnym, dokumentacją i bibliografią – są bez wątpienia ciekawą propozycją poznawczą, twórczą, potwierdzającą w pełni kompetencje kandydata, jego znajomość tematu i podejmowanej problematyki.

W związku z powyższym wnioskuję wobec Rady Dyscypliny Sztuk Plastycznych i Konserwacji Dzieł Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie o nadanie Panu Maciejowi Szczęśniakowi stopnia naukowego doktora sztuki.

Artur (Arti) Grabowski

